



Sygn. akt III USKP 41/21

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 6 maja 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania H. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z udziałem zainteresowanego B. C.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 6 maja 2021 r.,

skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 21 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**1. oddała skargę kasacyjną,**

**2. zasądza od odwołującej się na rzecz organu rentowego  
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów  
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

**UZASADNIENIE**

Decyzją z 1 grudnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. (organ rentowy) stwierdził, że B. C. (zainteresowany), jako osoba wykonująca na rzecz H. Sp. z o.o. w S. (płatnik składek) na podstawie umowy o świadczenie usług podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresach od 2 do 31 stycznia 2014 r., od 3 do 28 lutego 2014 r. oraz ustalił wysokość podstawy wymiaru składek.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 18 lipca 2018 r., VI U (...) zmienił zaskarżoną przez płatnika składek decyzję organu rentowego w ten sposób, że ustalił, iż zainteresowany we wskazanych w decyzji okresach nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu wykonania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych na rzecz płatnika składek.

Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności płatnika składek jest produkcja urządzeń ochrony przeciwsłonecznej, żaluzji, rolet i innych artykułów przemysłowych, handel artykułami przemysłowymi w imieniu własnym oraz w pośrednictwie. W 2014 r. płatnik składek zatrudniał osoby zarówno na podstawie umów o pracę jak i w oparciu w umowy cywilnoprawne podlegające oskładkowaniu. W każdym miesiącu zawierano ponadto kilkanaście umów o dzieło dotyczących wyłącznie wykonywania katalogów (wzorników) oferowanych produktów. Osoby z którymi zawierane były umowy o dzieło przed ich podpisaniem były instruowane przez zatrudnioną brygadzystkę co do sposobu wykonania umowy. Ustalane były rodzaje katalogów, jakie dana osoba miała wykonać (np. katalogi żaluzji, plis), oraz konkretny skład poszczególnych katalogów (w tym ilość próbek i kart tworzących katalog). Każdy katalog był tworzony na zamówienie konkretnego klienta, wobec czego katalogi różniły się, choć możliwe było przygotowanie więcej niż jednego identycznego katalogu. Wysokość wynagrodzenia była zależna od rodzaju zbudowanego katalogu, ewentualnie rodzaju innej wykonywanej pracy (pocięcia długich fragmentów materiału na mniejsze kawałki o określonych rozmiarach) i znana była jeszcze przed przystąpieniem do wykonywania pracy przez daną osobę. Osoby pierwszy raz przystępujące do pracy przy tworzeniu katalogów odbywały dodatkowo wstępne przeszkolenie w zakresie zasad tworzenia katalogów.

Wykonawcy umów o dzieło pobierali od powierzającego dzieło materiały potrzebne do wykonania katalogów. Wykonawcy wykonywali powierzoną im pracę w dowolnie wybranym przez siebie miejscu i czasie, nie pozostając pod kontrolą płatnika. Następnie dostarczali gotowe katalogi do siedziby płatnika, gdzie ponownie brygadzistka dokonywała odbioru pracy, sprawdzając, czy dana osoba wykonała taką ilość katalogów, na jaką się umówiła oraz czy skład katalogów, a także ich wygląd odpowiada poczynionym wcześniej ustaleniom. Swoje ustalenia spisywała w pisemnym „protokole zdawczo - odbiorczym do umowy o dzieło”, który następnie podpisywał także wykonawca. Jeśli stwierdzono, że katalogi zostały wykonane zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, wykonawcy wypłacano wynagrodzenie. Katalogi (wzorniki) wykonane przez osoby zatrudnione w oparciu o umowy o dzieło były następnie sprzedawane przez spółkę jej kontrahentom.

W dniu 2 stycznia 2014 r. zainteresowany i H. podpisali pisemny dokument zatytułowany „umowa o dzieło nr (...)/2014. Umowa o dzieło osoby nieprzeszkolonej”. W punkcie 1 określono przedmiot umowy stwierdzając, że: *„Zamawiający zamawia wykonanie, a Wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła w postaci: katalogu rollo: szt. 23.200 oklejania próbek tkanin naklejką z numerem. Wykonanie dzieła nastąpi z materiałów powierzonych przez Zamawiającego wykonawcy według przekazanego Wykonawcy wzoru. Powierzenie materiałów i wzorów wykonawcy nastąpi na podstawie odrębnego protokołu przekazania”*. Strony ustaliły ponadto, że zainteresowany *„przystąpi do wykonania dzieła w dniu 2 stycznia 2014 roku i zobowiązuje się do wykonania dzieła opisanego w § 1 ust. 1 w terminie do dnia 31 stycznia 2014 roku”*. Stwierdzono też, że wykonawca samodzielnie wybiera miejsce, w którym będzie wykonywał dzieło, poza siedzibą zamawiającego, a powierzenie wykonania dzieła przez wykonawcę innej osobie wymaga pisemnej zgody zamawiającego. Wynagrodzenie miało być płatne zamawiającemu pod warunkiem podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego, w którym zostanie stwierdzone, że dzieło zostało wykonane bez wad. Zainteresowany wykonał 90 katalogów rollo, w których skład weszły oklejone przez niego próbkami tkanin karty, w ilości wynikającej z pisemnej umowy o dzieło. Wykonanie w sposób prawidłowy (bez wad) tych katalogów uprawniony pracownik spółki potwierdził, podpisując w dniu 31 stycznia 2014 r. protokół zdawczo-

odbiorczy. Spółka wypłaciła mu w lutym 2014 r. za wykonaną pracę wynagrodzenie w wysokości 1.360 zł brutto (1.164 zł netto). Niemal identycznie brzmiącą umowę strony podpisały również w dniu 3 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy stwierdził, że strony zawarły umowę o dzieło, a nie umowę zlecenia czy umowę o świadczenie usług. Strony w zawartych umowach określiły przedmiot umowy jako wykonanie konkretnej ilości konkretnych przedmiotów. Zainteresowany zobowiązał się w obu umowach do oklejenia konkretnej ilości próbek tkanin naklejką z numerem. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot każdej umowy o dzieło został przez strony z góry przewidziany i określony, przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych – ilości sztuk oklejonych próbek tkanin. W przypadku pierwszej umowy oklejone próbki tkanin zostały przez zainteresowanego umieszczone w 90 katalogach, zaś w przypadku drugiej umowy w 27 katalogach. Spółka wypłaciła ustalone wcześniej wynagrodzenie, obliczone zgodnie ze wskazaną podstawą do jego ustalenia (zależną od ilości oklejonych próbek tkanin). W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia dla oceny charakteru prawnego umowy pozostawał fakt, że w oparciu o zawarte umowy zainteresowany stworzył więcej niż jedno „dzieło”.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na zdatność umówionego rezultatu (dzieła – stworzonych katalogów – wzorników, na które złożyły się pomniejsze „dzieła” – oklejone właściwymi naklejkami próbki tkanin) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co stanowi ważne kryterium pozwalające odróżniać umowę o dzieło od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). Kontrola takiej dokonywała wyznaczona do tego pracownica płatnika składek, oglądając wykonane katalogi. W ocenie Sądu Okręgowego prace podjęte przez zainteresowanego w ramach kwestionowanych umów nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadzały do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła w postaci wykonania konkretnej ilości konkretnych katalogów. Zainteresowany nie był też zobowiązany do wykonywania pracy w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko końcowy termin wykonania pracy. Ustalone przez strony wynagrodzenie było ściśle związane z efektem jego pracy.

Zainteresowany miał wykonać zbliżone do siebie, lecz zarazem różniące się w szczegółach prace.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez organ rentowy apelacją, w wyniku której wyrokiem z 21 lutego 2019 r., III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych jednak dokonał nieprawidłowej subsumpcji i oceny prawnej, błędnie wywodząc, że powtarzalne czynności pracownika najemnego zmierzające do stworzenia rzeczy mających odpowiadać określonemu wzorowi, a nadto wykonywanie tych rzeczy w ilościach hurtowych, składają się na realizację umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że wykonywanie szeregu czynności powtarzalnych i odtwórczych, bez nadawania końcowym rezultatom prac cech indywidualizujących, powinno być zakwalifikowane jako czynności starannego działania – usługi. W ocenie Sądu drugiej instancji nie stanowią dzieła czy dzieł ustalone przez Sąd Okręgowy prace polegające na umieszczaniu na próbkach tkanin naklejek z numerem, aby w ten sposób stworzyć, zgodny z ustalonym dla wykonawców tych prac wzornikiem, katalog próbek materiałów, a w dalszej kolejności powielanie tych katalogów w dziesiątkach, setkach czy tysiącach. Sąd Apelacyjny wskazał, że katalogi miały być wykonywane wyłącznie zgodnie z ustalonym wzornikiem, a wynagrodzenie było ustalane w zależności od ilości wykonanych kart. Okoliczność, że możliwe było wykonywanie kilku różnych katalogów, a tym samym że było kilka wzorników (gdyż każdy klient płatnika miał własne katalogi), nie zmienia oceny prawnej o braku woli stron w zakresie stworzenia oznaczonego dzieła czy dzieł, jak również braku możliwości zakwalifikowania wykonanych katalogów jako dzieł. W ocenie Sądu drugiej instancji, w niniejszej sprawie celem zawartych przez strony umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów, lecz wykonywanie szeregu typowych, powtarzalnych prac, polegających na odtwórczym wykonywaniu katalogów, bez własnej inwencji twórczej, zgodnie z obowiązującym wzornikiem katalogu. Nie szukano wykonawców, mających określone zdolności artystyczne czy takie właściwości, dzięki którym można byłoby

stworzyć niepowtarzalny katalog. Praca wymagała jedynie działania starannego, cyklicznego wykonywania umówionych czynności według tego samego wzornika czy wzorników, a za należyte ich wykonanie uznawano wyłącznie taki katalog, który odpowiadał przedmiotowemu wzornikowi.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że praca zainteresowanego była pracą pozbawioną innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie. Czynności miały prowadzić do rezultatu w postaci wykonania katalogu, lecz w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, ponieważ wynikają z powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej tylko staranności działania. Jednocześnie możliwość skontrolowania wykonanej pracy mogła podlegać kontroli jakości i zgodności ze wzornikiem, nie oznacza uznania umowy za umowę o dzieło.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie i oddalenie apelacji organu rentowego oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego. Skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 627 k.c. w związku z art. 65 § 1 i § 2 k.c., przez uznanie, że odwołującego i zainteresowanego łączył stosunek polegający na świadczeniu usług (w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.), podczas gdy przedmiot stosunku prawnego łączącego strony uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło;
- art. 627 k.c., przez przyjęcie, że o zakwalifikowaniu umów jako umów o świadczenie usług zawartych przez odwołującego z zainteresowanym, decyduje sam fakt wykonywania przez uczestnika prostych czynności powtarzalnych, w sytuacji gdy dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o „rezultat usługi” konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu, i ta czynność powinna być decydująca przy ustalaniu rodzaju zawartej umowy;

- art. 750 w związku z art. 734 k.c., przez przyjęcie, że odwołującego i zainteresowanego łączył stosunek polegający na świadczeniu usług, podczas gdy zakres stosunku prawnego łączącego strony (w szczególności wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, które następnie było sprawdzane i odbierane przez odwołującego i dopiero wówczas wypłacono zainteresowanemu za to dzieło określone wynagrodzenie) uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło;
- art. 353<sup>1</sup> k.c., przez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego dokonały takiego ułożenia stosunku prawnego, który w konsekwencji doprowadził do ukrycia konkretnego rodzaju umowy (tj. umowy o świadczenie usług) pod nazwą innej umowy (tj. umowy o dzieło), podczas gdy strony układając stosunek zobowiązaniowy, skorzystały z możliwości przewidzianej w art. 353<sup>1</sup> k.c. i w sposób zgodny z dyspozycją tam zawartą ułożyły stosunek zobowiązaniowy istniejący między nimi w sposób odpowiadający rzeczywistości;
- art. 6 k.c., przez uznanie, że organ rentowy udowodnił, iż odwołującego i zainteresowanego łączyła umowa o świadczenie usług, w sytuacji, gdy organ rentowy żadnym dowodem nie wykazał tych okoliczności;
- art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez uznanie, że zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym z uwagi na świadczenie na rzecz odwołującego się usług, podczas gdy wobec zawarcia pomiędzy uczestnikiem postępowania oraz odwołującym umowy o dzieło, uczestnik postępowania nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym w okresie objętym postępowaniem;
- - art. 12 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zmianami, dalej jako

ustawa systemowa), przez jego zastosowanie i uznanie, że zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

Zaskarżony wyrok opiera się na założeniu, zgodnie z którym oceniana w niniejszej sprawie umowa jest umową o świadczenie usług, a nie umową o dzieło, gdyż taką kwalifikację uzasadniania ocena prawna treści oraz faktycznego sposobu wykonywania przez strony umowy, której przedmiotem było wykonanie określonych w umowach katalogów. Powyższa kwalifikacja opierała się na ustaleniu, zgodnie z którym celem zawartych przez strony umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów, lecz wykonywanie szeregu typowych, powtarzalnych prac, polegających na odtwórczym wykonywaniu katalogów, zgodnie z obowiązującym wzornikiem. Czynności te miały prowadzić do rezultatu w postaci wykonania katalogu. Czynności takie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają z pewnych powtarzalnych prac, nieprowadzących do wykreowania przedmiotu o cechach indywidualnych i wymagają jedynie staranności działania.

W okresie między przyjęciem skargi kasacyjnej do rozpoznania a jej rozstrzygnięciem w sprawach z odwołania płatnika zapadły już orzeczenia Sądu Najwyższego podzielające stanowisko Sądu drugiej instancji wyrażone w niniejszej sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2020 r., III UK 369/19, LEX nr 3029670; z dnia 20 lipca 2020 r., III UK 466/19, niepublikowane; z dnia 20 stycznia 2021 r., III USK 10/21, niepublikowane). W orzeczeniach tych podkreślono, że umowy o dzieło nie można redukować do samego efektu pracy, gdy zobowiązanie wykonawcy sprowadza się do starannego wykonywania czynności. Wykonywanie umówionej pracy i nawet uzyskanie określonego rezultatu nie jest właściwe dla umów o dzieło, gdy znaczenie ma powtarzalna praca, której miarą jest ilość pracy (w sumie czas pracy), łączona z określoną starannością i

zaangażowaniem zatrudnionego. Jest tak właśnie wtedy, gdy nie chodzi o jednostkowy (indywidualny) rezultat, lecz o zwykłe czynności manualne polegające na wykonywaniu określonego produktu w niemałej liczbie wedle ściśle określonego wzornika. Sąd Najwyższy w powołanych postanowieniach uznał, że zlecane do wykonania katalogi składały się na szerszą działalność wytwórczą (usługową) płatnika. Zawierane umowy były częścią tej działalności a rola wykonawcy polegała w istocie na starannej pracy, jako że zlecona praca nie była skomplikowana, miała być wykonana z powierzonych próbek materiałów i ściśle według wzornika. Istota świadczenia polegała na dokładności, staranności i powtarzalności, a nie na nadawaniu efektowi tych prac indywidualnego charakteru. Sąd Najwyższy stwierdził również, że określony z góry „rezultat” nie decydował o dziele, nawet gdy obejmował rodzaje i liczbę zamawianych katalogów (por. uzasadnienie postanowienia z dnia 24 czerwca 2020 r., III UK 369/19, LEX nr 3029670).

Wymienione powyżej judykaty nie są decydujące dla rozstrzygnięcia o zasadności skargi kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie ale wskazują na argumentację, jaką w sprawach tego rodzaju wypracowano w ostatnim okresie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16 (LEX nr 2269195) wyznaczenie ścisłej granicy między umową o dzieło a umową zlecenia (o świadczenie usług) nie jest łatwe, stąd niezbędne jest posłużenie się odpowiednimi kryteriami dyferencycyjnymi. Kluczowe jest sprecyzowanie (najlepiej, choć niekoniecznie, w samej w treści umowy) dzieła, czyli pewnego określonego rezultatu pracy ludzkiej, konkretnego, indywidualnie oznaczonego, obiektywnie osiągalnego i pewnego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1455433; z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 22 listopada 2018 r., II UK 362/17, LEX nr 2580537). Zdefiniowanie dzieła jest niezbędne do poddania rezultatu umowy ewentualnemu sprawdzianowi na istnienie wad dzieła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2018 r., I UK 481/17, LEX nr 2591517).

Z dotychczasowego orzecznictwa wynikało, że przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś

szczególne umiejętności artystyczne (twórcze), bowiem dziełem może być np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal, wyczyszczona odzież czy przepalenie złomu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2020 r., III UK 51/19, LEX nr 2736268; z dnia 2 września 2020 r., I UK 170/19, LEX nr 3062762). Dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy indywidualne cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2019 r., II UK 577/17, LEX nr 2642735; z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Również liczba przedmiotów, które mają być wytworzone w ramach umowy, była irrelevantna dla określenia charakteru takiej umowy, ponieważ przepisy nie zastrzegają warunku w postaci możliwości wykonania w ramach jednej umowy jakiejś określonej liczby artykułów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono także pogląd, zgodnie z którym nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411; z dnia 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6).

Zastosowanie powyższego rozumowania w sprawach dotyczących umów z osobami wykonującymi usługi krawieckie doprowadziło Sąd Najwyższy do konstatacji, że w przypadku umów polegających na określeniu zamówienia jako pewnej liczby ubrań, jakie miały być wykonane według dostarczonego przez zamawiającego szablonu, obliuguje przyjmującego zamówienie do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowanie szkicu), jego

zwielokrotnienie akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794; z dnia 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6). W sprawach tych przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanymi było uszycie wielu partii wyrobów liturgicznych (welonów, bielizny kielichowej, palek liturgicznych) oraz odzieży roboczej w określonej liczbie, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału, w oparciu o szkice lub szablony zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Działalność płatników w tamtych sprawach polegała na seryjnej produkcji wyrobów liturgicznych albo odzieży roboczej i do tego celu zatrudniali oni pracowników a dodatkowo osoby na umowy cywilnoprawne. Ta okoliczność wytrącała zdaniem Sądu Najwyższego argument o indywidualnym charakterze działania osób przyjmujących zamówienie, gdyż zasadniczo przedmiot działania pracownika płatnika i osoby wykonującej pracę dodatkową nie różniły się. Ponadto zawarcie umowy z osobą wykonującą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami. Zamówienie uszycia ubioru u konkretnej osoby jest zwykle zindywidualizowane, gdyż wyprodukowana w ten sposób odzież ma parametr indywidualizmu, uzewnętrzniony „dopasowaniem” kroju do potrzeb konkretnego zamawiającego (przymiarki, poprawki, etc.). Kolejne zaś zamówienie będzie się różnić od poprzedniego. Można założyć, że wówczas idea zamówienia opiera się na wytworzeniu rzeczy oznaczonej co do tożsamości przez osobę, która zawodowo trudni się określoną działalnością, ponosząc związane z tym ryzyko, jak też uczestnicząc w systemie ubezpieczenia społecznego, który jest obecnie częścią pracy zarobkowej. Tymczasem w sprawach tych zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obligował do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku. Zdaniem Sądu Najwyższego, prace polegające na szyciu wyrobów liturgicznych albo odzieży roboczej nie prowadziły do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż były nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu.

Innymi słowy, z wyroków w sprawach II UK 639/15 oraz III UK 393/18 wynika linia orzecznicza, zgodnie z którą, gdy przedmiot umowy jest wykonanie umówionej liczby rzeczy określonego gatunku według przekazanego przez

zamawiającego szablonu (wzornika) z dostarczonych przez niego materiałów oraz bez zindywidualizowanych parametrów poszczególnych egzemplarzy będących efektem pracy ludzkiej, nie można mówić o dziele w rozumieniu art. 627 k.c., lecz o świadczeniu usług z art. 750 k.c. Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, w związku zarzutami koncentrującymi się wokół kwestii, czy sporne umowy są umowami o dzieło czy umowami o świadczenie usług, należało ustalić, czy w treści i sposobie ich wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu. Ocena materialnoprawnych skutków zaskarżonego orzeczenia zamyka się zatem w ustaleniach faktycznych. Okoliczności faktyczne dotyczące sposobu wykonywania umów, przekładają się na sposób interpretacji przepisów prawa materialnego. Pozwala to stwierdzić, że w sprawie nie doszło do wskazanych naruszeń w obrębie art. 627 k.c., art. 750 k.c., art. 734 k.c. jak również art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Przyjęta przez skarżącego argumentacja skupia się na finalnym efekcie czynności, pomijając specyfikę przedmiotu i sposobu wykonywania umów. Należy zwrócić uwagę, że Sąd Apelacyjny rozstrzygnął, że nie chodziło o wykonanie katalogu jako dzieła, lecz o wykonywanie stałych i powtarzalnych czynności, polegających na wykonaniu określonych kart (oklejaniu) a z nich określonych katalogów ściśle według wzorca, a także wykonanie określonych czynności – pocięcie pasów tkaniny. Gdy zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same czynności, tam zazwyczaj chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas staranność w wykonywaniu czynności. Wynikiem takiej staranności może być rezultat, który nie jest dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 24 czerwca 2020 r., III UK 369/19, LEX nr 3029670; z dnia 20 lipca 2020 r., III UK 466/19, niepublikowane; z dnia 20 stycznia 2021 r., III USK 10/21, niepublikowane). Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę, że wzorce poszczególnych katalogów były tworzone przez pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, natomiast ich powielanie było powierzane na podstawie spornych umów. Stworzenie wzorca katalogu mogłoby spełniać kryteria dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., ale nie jego wierne odtwarzanie przez inne osoby, przez wykonywanie

powtarzalnych czynności. Nie można w konsekwencji uznać za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. wytworów będących umówionym efektem realizacji spornych umów, w postaci przygotowanych na podstawie wzorników (katalogów wzorcowych) kolejnych katalogów. Wykonujący umowy powielali wcześniej opracowane wzory katalogów, a efekty tych czynności miały „ściśle odpowiadać wzornikowi”. Istotne z punktu widzenia płatnika wydawały się ostatecznie być przede wszystkim starannie wykonane czynności (oklejenie określonych kart, a także pocięcie pasów tkaniny) prowadzące do powielania wcześniej opracowanego wzorca katalogu. Dodatkowo wypada zauważyć, że wynagrodzenie było ustalane w zależności od liczby przygotowanych kart, a nie za wykonanie katalogu. Takie określenie wynagrodzenia również wskazuje na istotność procesu wykonywania czynności, a mianowicie oklejania kart składających się na dany katalog. Ponadto, wykonawcy byli najpierw poddawani szkoleniu, jak mają wykonać przedmiot umowy.

Z ustalonym przez Sąd Apelacyjny stanem faktycznym nie korespondują twierdzenia skarżącego, że przedmiotem umów było wyłącznie osiągnięcie indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci katalogów. Związanie Sądu Najwyższego ustalonymi w sprawie faktami powoduje, że odmienne postrzeganie rzeczywistości nie mieści się w zakresie kontroli kasacyjnej. Fakt, że w sprawie chodziło o wykonywanie zamówień na wzorniki dla danego kontrahenta, nie daje autonomicznych podstaw do poszukiwania w tym zamówieniu parametrów dzieła w rozumieniu Kodeksu cywilnego, skoro jak ustalił Sąd Apelacyjny, przedmiotem umów były przede wszystkim powtarzające się czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/2011, LEX nr 123584). Podkreślić jednocześnie należy, że charakter spornych umów nie był oczywisty, ponieważ wykonywane czynności zmierzały do realizacji katalogów, czyli przedmiotów materialnych, co jednak w świetle powołanego wyżej stanowiska Sądu Najwyższego nie przesądzało o charakterze umowy. Wykonywanie czynności, które kończą się realizacją przedmiotu (produktu), jest również częste w przypadku umów o pracę czy świadczenie usług, gdy efektami wykonywania określonych prac stają się ich wyniki.

W kontekście powyższych rozważań oraz ustaleń w zakresie stanu faktycznego należało również uznać za niezasadny zarzut dotyczący naruszenia

art. 6 k.c. Odnosząc się do rzekomego przerzucenia ciężaru dowodu należy mieć na względzie, że kwestia ta może być rozpatrywana w aspekcie procesowym i materialnoprawnym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 71/09, OSP 2014 nr 3, poz. 32). Aspekt procesowy dotyczy obowiązków (powinności) stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy (art. 3 i art. 232 k.p.c.). Aspekt materialnoprawny dotyczy natomiast negatywnych skutków, jakie wiążą się – w myśl przepisów prawa cywilnego – z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne (art. 6 k.p.). Rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) ma w postępowaniu cywilnym znaczenie wówczas, gdy istotne fakty nie zostaną udowodnione. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli istotne fakty są ustalone, to podlegają ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836).

Przyjęty przez płatnika obowiązek weryfikacji wykonanych zadań w postaci sprawdzenia sposobu wykonania katalogu, nie przesądza w tym przypadku o charakterze umowy. Możliwość skontrolowania wykonanej pracy co do jakości i zgodności ze wzornikiem, nie oznacza automatycznie umowy o dzieło. Sprawdzian co do istnienia wad fizycznych, stanowi oczywiście ważne kryterium pozwalające niekiedy odróżniać umowę o dzieło od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). Jednak możliwość kontroli „dzieła” przez płatnika składek nie przesądza, że czynność stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie sposobu świadczonych, zrealizowanych usług, to także istotny aspekt umów o świadczenie usług, bowiem na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Badanie zachowania przez usługodawcę należytej staranności nie oznacza, że czynność taka stanowi wyłącznie sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy uwzględnił, że orzecznictwo, na które powołuje się skarżący nie uzasadnia jego argumentacji, ponieważ dotyczy

odmiennych stanów faktycznych. Wybrane z uzasadnień fragmenty wypowiedzi nie oddają pełnego kształtu zaprezentowanych tam stanowisk. W wyroku z 18 września 2013 r., II UK 39/13 Sąd Najwyższy odniósł się do umowy, na podstawie której zainteresowany zajmował się realizacją „wymalowań pomieszczeń i gabinetów z aranżacją wnętrz”. Sporna umowa przyniosła konkretny rezultat w formie odnowionych pomieszczeń, ale decydujące było to, że tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowiły przedmiot umowy stron. W wyroku z 25 października 2016 r., I UK 471/15 (LEX nr 2159125) Sąd Najwyższy przyjął, że umowa zawarta przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami, zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat, nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu. Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16 (LEX nr 2337355) odnosi się do problematyki określenia przedmiotu umowy, który jednocześnie wynika z przepisów ustawy. W takiej sytuacji, nawet jeśli strony w umowie nie określiły parametrów i kryteriów indywidualizujących dzieło, to wykonawca i tak był związany treścią obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa materialnego, które zawierały kryteria i parametry określające pożądaną przez zamawiającego rezultat prac geodezyjnych, takich jak sporządzanie kartotek lokalowych oraz naniesienie zmian w bazie danych, założenie osnowy III klasy, wykonanie wywiadu terenowego, wykonanie szkiców polowych, stabilizację ograniczników w terenie. Natomiast w wyroku z 8 października 2013 r., III UK 126/12 (OSNP 2014 nr 9, poz. 135) Sąd Najwyższy odniósł się do umowy o dzieło w kontekście pracy nakładczej, stwierdzając, że w okolicznościach faktycznych sprawy nie można było przyjąć, iż sporna umowa miała charakter umowy o pracę nakładczą.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 353<sup>1</sup> k.c., należy stwierdzić, że o prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony – nawet wbrew postanowieniom umowy – cech charakterystycznych dla danego stosunku

prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Dlatego okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju powstałego zobowiązania, które ostatecznie – z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa sąd (por. m. in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298). Z kolei badanie zamiaru stron i celu umowy nie może sprzeciwiać się naturze ułożonego zobowiązania, bowiem wola stron nie jest bezwzględna. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja łączącego je stosunku prawnego musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531), zresztą interpretacja postanowień umownych nie rządzi się tymi samymi prawami co wykładnia tekstu prawnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., I PK 25/14, OSNP 2016 nr 1, poz. 6).

Przy dokonanej powyżej jurydycznej kwalifikacji umów, o które chodziło w niniejszej sprawie, nieuzasadnione są także wszystkie inne zarzuty podniesione w podstawach skargi kasacyjnej.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, skarga kasacyjna podlega oddaleniu z mocy art. 398<sup>14</sup> k.p.c. O kosztach procesu orzeczono w myśl art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.